Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 59 | Katowice, wtorek 12-go marca 1929. | Rok V

Sprawa Ulitza załatwiona po myśli polskiej.

Genewa. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rada przyjęła bez żadnej dyskusji 6 raportów Adatciego w sprawie mniejszości górnośląskiej, w tej liczbie 3 skargi polskie. Wszystkie te skargi nie wzbudzały większego zainteresowania.

Sprawa Ulitza.

Następnie sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skarg Volksbundu co do aresztowania Ulitza. Ostateczna redakcja raportu ustalona została dopiero w nocy po porozumieniu się z zainteresowanymi członkami Rady.

Sprawozdawca, powołując się na wyjaśnienia Rządu polskiego, zawierające oświadczenie, że aresztowanie Ulitza miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku, i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe zrobią wszystko, co do nich należy, ażeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Stanowisko Polski.

Po sprawozdawcy zabrał głos Minister Zaleski, który zaznaczył, że, przyjmując raport japońskiego członka Rady w sprawie Ulitza, nie może nic dodać ponad to, co Rząd polski uważał za stosowne sformułować w swoich uwagach na temat petycyj Volksbundu. Omawiana sprawa znajduje się w rękach władz sądowych. Jest przeto rzecza oczywistą, że niemożliwa jest żadna interwencja ze strony Rządu polskiego, ani też żadnej organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości. Tak samo, jak sprawozdawca, minister Zaleski jest przekonany, że polskie władze sądowe, jak zwykle, poprowadzą tę sprawę we właściwem tempie i że procedura, zastosowana tutaj, będzie miała charakter jawności, przewidziany przez prawo, i że w żadnym wypadku nie będzie mogła być zrozumiana przez mniejszość, jak odnosząca się wrogo usposobiona do nich.

Zastrzeżenia p. Stresemanna.

Po przemówieniu Ministra Zaleskiego odczytał minister Stresemann deklarację następującej treści:

W sprawie, która nas tu interesuje, przyjąłem do wiadomości oświadczenia, zawarte w raporcie pana sprawozdawcy, jak również oświadczenia, które właśnie usłyszeliśmy z ust Szanownego Przedstawiciela Polski. Wnioskuję z tego, że proces przeciw dyrektorowi centrali niemieckiego Volksbundu w Katowicach ma być przeprowadzony troskliwie oraz w szybkiem tempie i że przedstawiciel Polski uznał za możliwe zapowiedzieć zarówno gwarancję, zawartą w jawności postępowania, jak i gwarancję na to, iż nie chodzi tu o proces przeciwko p. Ulitzowi z tytułu jego charakteru, jako przywódcy mniejszości.

Jeżeli przywiązuję do tych twierdzeń wagę, to czynię to, ponieważ sam przedstawiciel Polski na sesji grudniowej Rady zwrócił uwagę opinji publicznej na tę sprawę, wskazując, iż p. Ulitz pozostaje w stanie oskarżenia i że tylko dzięki nietykalności, przysługującej mu z tytułu mandatu poselskiego, przebywa na wolności.

Skoro wypadek oderwany, jakim sama przez się jest afera Ulitza, w ten sposób został wysunięty przez Radę Ligi, jako szczególnie charakterystyczny, to już sam ten fakt nadaje mu piętno sprawy, wzbudzającej szczególne zainteresowanie polityczne, sprawy, której znaczenie wychodzi daleko poza ramy wypadku oderwanego.

Uznaję bezwarunkowo zasadę niezawisłości normalnego wymiaru sprawiedliwości i mam zrozumienie dla tego faktu, iż członkowie Rady nie mogą obecnie z miejsca zająć rzeczowego stanowiska wobec odnośnego przeciwko p. Ulitzowi oskarżenia. Obok tego jednak istnieje dla mnie fakt, że mniejszość niemiecka sama uważa aresztowanie swego przywódcy za cios, świadomie przeciwko niej skierowany, i że wskutek tego ogarnęło ją wielkie wzburzenie.

Z uwagi na te fakty nie mogę uważać sprawy za ostatecznie załatwioną przez zawarte w sprawozdaniu i złożone przez przedstawiciela Polski oświadczenie. Ponieważ przedstawiciel Polski sam oświadczył, że wyrobienie sobie dostatecznego sądu możliwe będzie dopiero wówczas, gdy po zakończeniu postępowania okaże się, czy zapowiedziane w rozmaitych deklaracjach oczekiwania zostały spełnione, muszę więc, nie występując formalnie przeciw sprawozdaniu, ale i również nie wyrażając wyraźnej zgody na nie, zastrzec sobie w razie potrzeby możność powrotu raz jeszcze do tej sprawy przed forum Rady Ligi po załatwieniu postępowania sądowego.

W głosowaniu przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Stresemann wstrzymał się od głosowania.

Rokowania w sprawie konwencji genewskiej.

Następnie Rada omawiała szereg spraw szkolnych na Górnym Śląsku, przyczem sprawozdawca Adatci poinformował Radę, że zarówno Niemcy, jak i Polska zdecydowały się podjąć w najbliższym czasie pod jego przewodnictwem i z udziałem p. Calondra bezpośrednie rokowania co do interpretacji poszczególnych punktów Konwencji Genewskiej, dotyczącej Górnego Śląska.

Zakończenie obrad.

Wreszcie odroczono do czerwcowej sesji sprawę pożyczki w wysokości 40 milj. marek dla Zagłębia Saary.

Z kolei przyjęto na wniosek delegata Venezueli, że należy sprawę położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach pałacu Ligi Narodów związać z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia Ligi Narodów.

Następnie Chamberlain dał krótkie sprawozdanie w sprawie noty Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dotyczącej przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Rada postanowiła upoważnić Komitet Prawników do zajęcia się tą sprawą.

Na poufnem posiedzeniu postanowiła Rada Ligi mianować do Komitetu Finansowego Ligi Narodów w miejsce Dubois, delegata polskiego Winiarskiego.

Pozatem Rada postanowiła ostatecznie przyjąć zaproszenie hiszpańskiego rządu w sprawie odbycia następnej sesji Rady Ligi w Madrycie.

Prasa niemiecka nie zadowolona.

Berlin. (PAT). Ostatni dzień debaty mniejszościowej w Genewie wywołał w berlińskiej prasie żywe komentarze, odzwierciadlające w dalszym ciągu niezadowolenie kół niemieckich z wyników, osiągniętych na ostatniej sesji Rady Ligi. Dzienniki nacjonalistyczne z „Deutsche Tageszeitung" i „Deutsche Zeitung" na czele, atakują gwałtownie ministra Stresemann, zarzucając mu, że prowadził taktykę wobec wielkich mocarstw i Polski zbyt ustępliwą.

Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger" określa deklarację Niemiec w sprawie Ulitza, jako zupełnie niewystarczającą, podnosząc, że Stresemann prawdopodobnie nie zdawał sobie poważnie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie zagrażać musi innym przywódcom mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w razie, gdyby Ulitz został zasądzony.

Zbliżona do Stresemanna „Deutsche Allg. Zeitung" komentuje wstrzymanie się ministra Stresemanna od oddania głosu nad sprawozdaniem Adatciego, jako zapowiedź rychłego wznowienia zasadniczej i obszernej dyskusji w sprawie Ulitza i twierdzi, że krok ten Niemiec nastąpi najpóźniej na następnej sesji Rady Ligi.

Niemiecko-narodowa „Deutsche Tageszeitung" w komentarzu swego korespondenta z nieukrywanem zadowoleniem podkreśla, że akcja ministra Stresemanna na rzecz mniejszości narodowych nie wywołała oczekiwanego wielkiego echa. Minister Stresemann — oświadcza korespondent — nie mógłby niczego osiągnąć nawet wówczas, gdyby przemawiał językiem aniołów. Pozycja jego bowiem jest tylko następstwem jego polityki W Genewie liczyć można tylko na przyjaciół politycznych, a min. Stresemann jest w Genewie zupełnie izolowany.

Natomiast „Vorwärts" występuje w obronie min. Stresemanna, podnosząc, że żaden rząd niemiecki nie mógłby odważyć się wystąpić z jakimkolwiek wnioskiem w sprawie Ulitza.

Nocne narady.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy o poufnych rokowaniach, jakie toczyły się między delegacją polską a niemiecką za pośrednictwem Sekretarza Generalnego Ligi sir Drumonda w przeddzień dyskusji o aresztowaniu Ulitza i pozostałych skargach mniejszościowych polskiego i niemieckiego Śląska. Drumond odbył wieczorem od 10-tej do 11 i pół w nocy konferencje z ministrem Stresemannem, poczem udał się natychmiast do ministra Zaleskiego, z którym prowadził dalsze rokowania. Po wizycie u ministra Zaleskiego, Drummond jeszcze raz powrócił po północy do ministra Stresemanna, aby go poinformować o rozmowie z ministrem Zaleskim. Po tej drugiej konferencji osiągnięto porozumienie, które przeszkodziło starciu na posiedzeniu.

Dyskusja budżetowa ukończona.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę zakończył senat dyskusję nad budżetem. Przy omawianiu budżetu ministerstwa oświaty, wygłosił dłuższą mowę ks. prałat Londzin. Wskazał on na to, że zarzut, jakoby rząd był wrogiem Kościoła, jest niesłuszny. Rząd uotrzymał okólnik ministra Bartla, co do utrzymania praktyk religijnych w szkołach, nie dopuścił do utrącenia budżetu Wyznań, a stosunek jego do kurji rzymskiej — zdaniem mówcy — jest serdeczny. Kościół też odwzajemnia się rządowi i jest elementem gorącej współpracy z rządem. Mówca apeluje o większe respektowanie katolickiej ideologji ludności górnośląskiej i wyraża zdanie, że nadszedł czas, na rozszerzenie konkordatu z Watykanem. Należałoby dążyć do powstania ambasady przy Ojcu św. i powołania kardynała kurjalnego.

Głosowanie nad budżetem rozpocznie się w poniedziałek.

Przegląd polityczny

Kontrola obrotu ziemią.

W ministerstwie reform rolnych opracowany jest projekt jednolitej dla całego państwa ustawy o kontroli obrotu ziemią. Projekt ten ma głównie na celu przeciwdziałanie obniżeniu kultury rolnej i zwalczanie gospodarstw karłowatych. Dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie, datujące się z roku 1919, poddawały kontroli urzędów ziemskich każdy obrót ziemią, jeśli chodziło o sprzedaż ziemi z wielkich majątków, a to z punktu widzenia interesów reformy rolnej. W byłej Kongresówce kontrola obejmowała również ziemie włościańskie i umożliwiła zawieranie takich transakcji, w wyniku których powstałyby gospodarstwa poniżej 6 morgów.

Projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie kontroli państwa przy wszelkich transakcjach: przy kupnie i sprzedaży ziemi.

Przepisy ustawy mają być tak skonstruowane, aby urzędy ziemskie nie utrudniały tranzakcji kupna i sprzedaży ziemi. Projekt wkrótce będzie przedmiotem obrad specjalnej komisji międzyministerjalnej, a po uzgodnieniu przez tę komisję wszystkich spornych postanowień projekt zostanie przesłany radzie ministrów. W kołach agrarnych projekt tej ustawy budzi duże zainteresowanie i jest bardzo żywo komentowany.

Niemcy o uchwałach genewskich.

Uchwalona w Genewie rezolucja w sprawie mniejszości wywołała w całej prasie berlińskiej wrażenie przygnębiające. Cała niemal prasa tłumaczy ją, jako sukces rzekomych przeciwników mniejszości.

„Vorwärts“ wyraża przekonanie, że Stresemann zgodził się na przyjęcie rezolucji tylko po to, aby sprawę mniejszości utrzymano przynajmniej na porządku dziennym i przez to uzyskano widoki postawienia jej na Zgromadzeniu plenarnem w celu przeprowadzenia dyskusji. Pod tym względem wynik pierwszej debaty mniejszościowej pozostawia — zdaniem „Vorwärtsu“ — jeszcze pewną nadzieje mniejszościom. „Vorwärts“ twierdzi, że przywódcy ruchu mniejszościowego, obecni w Genewie, są bardzo niezadowoleni ze składu komitetu trzech i że całą nadzieję pokładają w tem, iż kwestja mniejszości zostanie postawiona na pełnem zebraniu Ligi. Szybkie załatwienie ataku niemiecko-kanadyjskiego za pomocą przyjęcia rezolucji kompromisowej wydaje się „Vorwärtsowi“ próbą zdławienia sprawy. Dziennik podkreśla jednak, że minister Stresemann nie ponosi za to winy, owszem całą zasługą jego w stosunku do mniejszości jest wogóle podniesienie tego doniosłego zagadnienia. Natomiast winę za obecny wynik przypisuje „Vorwärts“ Briandowi i Chamberlainowi, których nazywa ironicznie ministrami Spraw Zagranicznych Francji. Briand i Chamberlain — pisze „Vorwärts“ — nazbyt wyraźnie popierali opór Polski i Małej Ententy przeciwko głębszemu traktowaniu sprawy mniejszościowej. Ale podkreśla „Vorwärts“, zgodnie z opinją delegacji niemieckiej, jako rzecz doniosłą, że owa obecna próba zdławienia debaty mniejszościowej nie przesądza przyszłości. Optymizm swój w tym kierunku uzasadnia „Vorwärts“ nadzieją. „Vorwärts“ nie jest tem zaniepokojony, wierzy bowiem, że Chamberlain obecnie poraz ostatni brał udział w sesji Rady, a na jego miejsce powinien przyjść „prawdziwy“ minister Spraw Zagranicznych Anglji, gdy socjaliści angielscy zwyciężą przy wyborach.

Niemiecko narodowa „Deutsche Tageszeitung“ pisze, że rezolucja wywołała w kołach niemieckich oburzenie z powodu okazanej przez Radę obojetności dla spraw mniejszościowych. O poważnem badaniu spraw mniejszościowych przez powołany do tego komitet niema mowy. Dziennik atakuje ministra Stresemanna, że nie zdobył się na odwagę postawienia sprawy ostro. Dziennik wyciąga stąd wniosek, że przeciwnicy mniejszości zwyciężyli, a jako dodatnią strone rezolucji podnosi, że pomimo takiego kompromisu, nie dopuszczono ze strony niemieckiej do pogrzebania zupełnego propozycji niemieckich i kanadyjskich.

Krwawe walki polityczne w Niemczech.

W miejscowości Wöhrden w Szlezwigu przyszło do krwawych starć miedzy komunistami, a narodowymi socjalistami. Ci ostatni zwołali zebranie, które starali się opanować komuniści. Bojówki partyjne z obu stron stoczyły formalną walkę. 2-ch nacjonalistów zostało zakłutych nożami. Z pośród komunistów jeden jest zabity, zaś 7 ciężko rannych, przyczem jeden z nich walczy ze śmiercią. Zebranie to było zakazane przez policję, gdyż przed kilkoma dniami na takiem samym zebraniu doszło już do bójek między nacjonalistami a komunistami, w trakcie których cały szereg osób był ranny.

Kiedy zbierze się komitet mniejszościowy?

Dziennik francuski „Petit Parisien“ donosi, że komitet 3-ch, w skład którego wchodzą, jak wiadomo Adatci, Chamberlain, i Quinenos de Leon, zbierze się w Londynie po 15-ym kwietnia i zakończy swe prace przed dniem wyborów w Anglji. Dziennik podkreśla, że członkowie Rady Ligi odpowiedzieli przychylnie na prośbę delegata rumuńskiego, przemawiającego w imieniu małej ententy, który domagał się nie wprowadzania żadnych zmian w istniejącej procedurze, bez uzyskania poprzednio na to zgody państw, posiadających mniejszości narodowe u siebie.

„L'Oeuvre“ donosi, że przedstawiciele Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji zebrali się wczoraj wieczorem u ministra Zaleskiego. Dziennik oświadcza, iż wszyscy ci mężowie stanu są przekonani, że propozycja posła czeskiego w Paryżu Osuskiego wręczona Briandowi w dniu 27 lutego, w sprawie rozciągnięcia gwarancji Ligi Narodów na wszystkie mniejszości wszystkich państw nie ma żadnych widoków przyjęcia przez wielkie mocarstwa.

Charakter Państwa kościelnego.

Omawiając różnorodne, a dowolne interpretacje układów rzymskich, „Osservatore Romano“ występuje przeciwko wyłącznie politycznemu tłumaczeniu tego wydarzenia, oraz przeciwko krytykom, które nie czekały nawet na ogłoszenie tekstu traktatu.

Kwestja rzymska — pisze ów dziennik — nie była nigdy polityczną, lecz zawsze religijną. Godność i urząd Papiestwa polega na zabezpieczeniu wolności Kościoła, a nie na władztwie politycznem, na ochronie rozszerzania wiary, a nie na układach politycznych. Dlatego jedyną kwestją jest to, czy Kościół osiągnął przy pomocy układów zapewnienie swej swobody i swej niezależności i czy konkordat daje wystarczające w tym względzie gwarancje.

Walka o moralne uzdrowienie Włoch.

„Osservatore Romano“ ogłosił okólnik Mussolini'ego w sprawie walki z niemoralnością, podkreślając silnie wielkie znaczenie nowych rozporządzeń. Powiedziane jest tam, że po wojnie we wszystkich klasach społecznych ujawniła się nienasycona żądza gromadzenia korzyści materjalnych. Jest ona tak silna, że budzi wrażenie, iż ludzkość nie ma już innego celu życiowego. Niebezpiecznej tej tendencji należy położyć tamę.

Okólnik zajmuje się walką z alkoholizmem, z pornografją, i innemi klęskami społecznemi, wśród których wymienione są przedewszystkiem włóczęgostwo, lichwiarstwo i gry hazardowe. Nadużywanie napojów alkolowych nazywa jednem z najgorszych nawyknień, które często pociągają za sobą smutne następstwa. Jednak jednem z pierwszych zadań rządu obecnego było wydanie ustaw ochronnych przeciwko alkoholizmowi.

Fałszerz dokumentów wypuszczony na wolność.

W sprawie fałszerstwa utrechckiego zaszedł nowy ważny zwrot. Frank Heine został wczoraj wypuszczony na wolność. Śledztwo wykazało wprawdzie, że zdarzył się fakt fałszowania opublikowanych dokumentów, ale w myśl prawa belgijskiego nie wystarcza stwierdzenie tego, faktu do dalszego trzymania go w więzieniu śledczem. Wypuszczenie Heinego na wolność wywołało powszechne zdziwienie. Jak słychać, sprawa ta ma być przedmiotem interpelacji w parlamencie belgijskim.

Francja nie chce Trockiego.

Prasa paryska donosi, iż rada ministrów, obradująca między innemi w sprawie możliwości udzielenia Trockiemu prawa azylu, postanowiła odmówić prawa wjazdu do Francji Trockiemu. Jako pretekst odmowy podano, iż swego czasu jeszcze przed rewolucją, Trocki został wydalony z granic Francji za działalność wywrotową. To rozporządzenie jeszcze nie wygasło.

Przywódca faszystów londyńskich — kobietą.

W Londynie aresztowano przywódcę faszystów londyńskich, niejakiego kapitana Barkera, z tego powodu, że w toku wdrożonego przeciw niemu postepowania egzekucyjnego, kiedy miał złożyć przysięgę manifestacyjną, okazało się, że jest to kobieta, wdowa po Australczyku nazw. Smith. Uchodziła ona już od szeregu lat za mężczyznę. Pani Smith oświadczyła, że nie chciała nikogo oszukać i udawała mężczyznę tylko dla lepszej możliwości zarobkowania.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

53) —o— (Ciąg dalszy).

Nie chcąc, żeby go Helmond zauważył, cofnął się Barcz przezornie ku bufetowi, lecz pragnąc zamienić z Wyrwińskim kilka słów, posłał do niego chłopca z karteczką, na której nakreślił parę zdań, a sam wyszedł na ulicę.

Po chwili zjawił się na ulicy Wyrwiński. Oba mężczyźni porozumiewali się z sobą z dziesięć minut, poczem Wyrwiński wrócił do restauracji, z której jednak niedługo wyszedł wraz z Helmondem.

Teraz dopiero poszedł tam Barcz, który, po zamienieniu kilku słów ze swym człowiekiem, odwołał na bok gospodarza.

Rozmowa trwała dobre pół godziny. Gospodarz miał bardzo czerwoną twarz i nerwowo poruszał rękoma, lecz wobec Barcza okazywał wielką uniżoność. Nie przeszkadzało to, żeby go ogarniał złem spojrzeniem, ilekroć detektyw nie patrzył na niego.

Przebieg konferencji był nieco różny od podobnej z Nartowskim. Barcz miał już swoje niezawodne sposoby trafiania ludziom do przekonania, więc sam się nie dziwił, że wydobył od gospodarza wszystko, czego pragnął.

Bezpośrednim wynikiem rozmowy było przedewszystkiem to, że gospodarz posłał zaraz po Daniela, z którym porozumiał się co do czasu i punktu przekroczenia granicy z Czerwińskim. Po odejściu Daniela gospodarz powtórzył wszystko Barczowi, który jednak dla wszelkiej pewności, wysłał za Danielem wywiadowcę.

Sam poszedł do oberży „Pod Gwiazdą“, zatelefonowawszy przedtem po komisarza Szabelskiego, żeby się tam zjawił z przedstawicielem miejscowej policji. Przeprowadzili potem wspólnie rewizję walizki Helmonda, przyczem Barcz, za zgodą Szabelskiego, zatrzymał plik papierów, znalezionech w walizce.

Bezpośrednio stamtąd udał się Barcz z Szabelskim do oberży, w której czekali na niego jego towarzysze. Teraz odbyła się prawdziwa rada wojenna. Barcz przedstawił plan działania, polegający na tem, że przemytnik Daniel zaprowaszi Czerwińskiego w pola, położone nad granicą niemiecką o jakie pół kilometra wbok od kopalni „Foch“. Daniel nie wie o tem, że roztoczono nad nim troskliwą opiekę, dodając mu niewidzialną asystę w postaci wywiadowcy.

Godzina dziewiąta była czasem, w którym miały się dokonać sprawy niezmiernej wagi dla Czerwińskiego. Gra o wolność już się rozpoczęła, choć wynik dla bandyty był już zgóry tak jak przesądzony, jeśli w akcji maczał palce Barcz.

Daniel wybrał do przekroczenia granicy miejsce, położone nad niedużem wgłębieniem, wypełnionem wodą. Brzegi tego jeziorka były rzadko porosłe krzewami. Lekka wyniosłość gruntu po prawej i lewej stronie jeziorka czyniła to miejsce nader dogodnem dla tego celu, gdyż dawała naturalną osłonę boków i pozwalała widzieć każdą postać, któraby się pojawiła u wylotu wgłębienia. Zresztą dolina kończyła się już za granicą.

O ile położenie było korzystne dla przemytników, o tyle znów dawało dobrą zasłonę dla ewentualnej zasadzki strażników. To też Barcz wyzyskał w całej pełni sytuację, rozmieszczając za krzakami w pewnem oddaleniu od siebie Szabelskiego, Sikorskiego, oraz trzech wywiadowców, podczas gdy sam zajął miejsce niemal u wylotu kotliny.

Już było dobrze po dziewiątej, gdy na pagórku po lewej stronie ukazała się jakaś postać. Wedle umowy nikt nie miał się ruszyć z miejsca, dopóki Barcz nie da umówionego znaku gwizdkiem. To też postać przesunęła się wpoprzek kotliny bez żadnej przeszkody. Po jej zniknięciu dało się słyszeć kwilenie dzikiej kaczki. Barcz zrozumiał, że ową postacią był towarzysz Daniela, mający za zadanie zbadać teren, czy niema niebezpieczeństwa.

Jakoż w niespełna dziesięć minut później zamajaczyły u wejścia do kotliny dwie postacie, które wolno posuwały się ku drodze, stanowiącej linję graniczną. Ludzie szli w pobliżu krzewów tak, że ich sylwety były o tyle widoczne, o ile ktoś patrzył na nie zdołu, gdyż wówczas ciemniły się na tle szarego nieba.

Gdy doszli prawie do granicy, Barcz wyszedł i zagrodził im drogę.

— Mam cię nareszcie Danielu! — odezwał się, chwytając Czerwińskiego silnie za rękę.

— To on jest Daniel, nie ja — zawołał Czerwiński, wyrywając się z całej mocy.

Barcz drugą ręką włożył do ust gwizdek i dmuchnął weń z całej siły, nie puszczając ręki Czerwińskiego. Daniel przypadł błyskawicznie do ziemi i począł pełzać w kierunku krzaków. A Czerwiński nagłem uderzeniem poczęstował Barcza w szczękę. Detektyw puścił rękę bandyty, z czego ten skorzystał natychmiast, rzucając się wbok. Wpadł jednak na jednego z wywiadowców, który zaświecił latarkę elektryczną i skierował w jego stronę lufę browninga. Czerwiński szybkim ruchem podbił dłoń wywiadowcy, a w następnej sekundzie ujął palcami drugiej ręki, niby kleszczami, przegub jego i wykręcił silnie, wyłuskując mu poprostu z dłoni pistolet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyplomaci u Ojca św.

Rzym. (Pat.) Ojciec Święty przyjął w sali tronowej na uroczystej audjencji korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Świętej. W przemowie swej Ojciec św. podkreślił głęboką różnicę pomiędzy gwarancjami prawnemi a moralnemi. Papież oburza się na samą myśl, że mógłby posiadać wrogów, przeciwko którym musiałby być broniony; przytem nie mógłby przyjąć opieki. Jeżeli jednak gwarancje prawne muszą być wykluczone, należy tem więcej mówić o gwarancjach moralnych, dyplomatycznych i innych.

Wspominając góry, wśród których upłynęła jego młodość, Ojciec św. powiedział, że świat, oglądany ze szczytów górskich, jest wspaniałą wizją i że widok jego budzi w nim głęboką wdzięczność dla Boga za uspokojenie dusz i sumień. W zakończeniu Papież udzielił błogosławieństwa obecnym i reprezentowanym przez nich narodom.

Odznaczenie rolników.

Warszawa. (PAT.) Na uroczystość dekorowania za zasługi położone około rozwoju drobnego rolnictwa, przybyło około 700 rolników z całej Polski.

O godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo, odprawione w kościele Ojców Jezuitów przez ks. biskupa Galla w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, delegacyj itd.

Popołudniu odbyło się przedstawienie w teatrze. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, witani gromkimi okrzykami „niech żyje“.

O godz. 8-mej odbyło się na zamku dekorowanie 636 zasłużonych działaczy na polu podniesienia rolnictwa drobnego. Przy tej okazji Prezydent Mościcki przemówił w następujące słowa:

Mili i ukochani moi goście! Cieszę się bardzo, że mam możność widzieć dziś Was u siebie i dać wyraz uznania Waszych zasług, które położyliście około podniesienia drobnego rolnictwa. Rolnictwo bowiem stanowi podstawę wielkości naszego gospodarstwa narodowego. Postęp i rozwój jego posiada ogromne znaczenie dla narodu i państwa, dla zwiększenia sił jego moralnych i materjalnych. Postęp zaś i rozwój drobnego rolnictwa ma wagę szczególnie wielką, ponieważ osiągnięcie postępu w tej dziedzinie jest rzeczą trudniejszą, niż w jakiejkolwiek innej. Drobnemu rolnikowi, zajętemu ciężką pracą na swym zagonie w okolicy najczęściej odległej od centrów kulturalnych, obarczonemu częstokroć troskami i trudnościami materjalnemi, zaniedbanemu u nas jeszcze nieraz pod względem kulturalnym, nie łatwo przychodzi zdobyć się na inicjatywę doskonalenia swej pracy. Dlatego zasługa ludzi, którzy urzeczywistniają postęp drobnego rolnictwa i którzy są tego postępu przodownikami, jest szczególnie godna uznania.

Aby osiągnąć rzeczywisty postęp i rozwój rolnictwa drobnego, nie wystarczy praca i ofiarność nielicznych jednostek. Istotne wyniki dla dobrobytu kraju i dla sił państwa dają dopiero systematyczne i wytrwałe wysiłki licznych tysięcy obywateli. Praca Wasza, prowadzona w małych, lecz licznych gospodarstwach wiejskich, w każdym poszczególnym wypadku daje korzystne i widoczne dla wszystkich realne wartości, a w sumie swej stwarza wielkie bogactwo państwa.

Wiem, że czynniki rządzące starają się, mimo szczupłych jeszcze zasobów państwowych, docierać z pomocą swoją do tych podstaw dobrobytu i postępu Rzeczypospolitej do tych placówek pracy pozytywnej. W miarę rozrastania się i doskonalenia tej pracy pomoc rządowa i samorządowa — dziś jeszcze szczupła i niewystarczająca — będzie się siłą rzeczy stawać coraz większą i coraz bardziej owocną.

Dzisiejsza uroczystość, jest wyrazem tego poczucia nagrodzenia zasług. Lecz trzeba szukać zasługi równie wybitnych i pożytecznych, choć mniej widzianych z oddalenia, ukrytych nieraz w odległym zakątku szarzyzny życia codziennego i codziennej żmudnej pracy.

Olbrzymi zjazd faszystów.

Rzym. (PAT). W pierwszym od 5 lat zjeździe faszystów, Mussolini wygłosił wielką mowę polityczną, trwającą prawie godzinę. Zjazd odbywał się w operze królewskiej, która zapełniło kilka tysięcy osób. Z sali, aby pomieścić jaknajwiększą ilość osób, usunięto wszystkie krzesła, a zebrani wysłuchali całej mowy Mussoliniego, stojąc. W zjeździe biorą udział działacze faszystowscy ze wszystkich dzielnic Włoch. Na scenie za fotelem Mussoliniego zasiedli członkowie rządu, 40 członków wielkiej rady faszystowskiej i 400 kandydatów na posłów do parlamentu.

Rewizja statutu trybunału sprawiedliwości.

Genewa. (Pat.) W poniedziałek zbierze się komisja, mająca na celu dokonanie prac przygotowawczych w sprawie rewizji statutu haskiego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Polskę reprezentuje w komisji p. Rundstein.

Ślub Zamojskiego z infantką hiszpańską.

Madryt. (Pat.) W sobotę rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki hiszpańskiej, Alfonsyny, z hr. Zamojskim. Na ślubie byli obecni członkowie rodziny królewskiej oraz 100 osób. M. in. byli Primo de Rivera, minister sprawiedliwości i poseł Rzplitej w Madrycie. Aktu zaślubin dokonał kardynał prymas Hiszpanji, arcybiskup Toledo.

Z całego świata

Lot Anglja — Afryka południowa.

Angielskie samoloty wojskowe podejmą w najbliższych dniach, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych lot z Anglji do Afryki Południowej. Do tego, 6 tysięcy mil długiego, lotu użyje się jednopłatowców, które przez trzy dni i trzy noce mogą nieprzerwanie utrzymać się w powietrzu. Aparaty angielskie wystartują do tego lotu z lotniska w Cranwell, albo w Waddington.

Z Londynu do Wiednia za 12 godzin.

Według doniesień z Londynu w tamtejszych kołach lotniczych czyni się przygotowanie do nawiązania jeszcze w ciągu bieżącego roku pasażerskiego połączenia lotniczego z Austrją. Dzięki pewnym ulepszeniom czas trwania podróży samolotem z Londynu do Wiednia będzie skrócony do 12 godzin.

HUMOR



„Czy mąż pani zna się na koniach?“
„Doskonale! W przeddzień wyścigów wie napewno, który koń musi przyjść do mety. A na drugi dzień wie, dlaczego nie **zwyciężył.“**

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego

W piątek odbyło się w Katowicach zebranie komitetu organizacyjnego dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył nacz. wydz. prezydj. dr. Saloni. Obecni byli przedstawiciele władz i polskich organizacyj i związków społecznych. Na protektorów uchwalono zaprosić p. wojewodę dra. Grażyńskiego i dow. dyw. piechoty gen. dra. Zająca. Wybrano komitet organizacyjny z drem Saloni na czele. Ustalono następujący program uroczystości:

W dniu 17-go marca odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem nastąpi defilada poszczególnych organizacyj społecznych. Po południu odbędzie się w teatrze polskim okolicznościowe przedstawienie dla młodzieży, a wieczorem uroczystą akademja, w skład której wejdzie przemówienie oraz przedstawienie teatralne.

Dnia 18-go marca o godz. 7 wieczorem capstrzyk po ulicach miasta.

Dnia 19-go marca poranki w szkołach, połączone z wykładami i odczytami o Marszałku Piłsudskim.

Z okazji imienin Marszałka postanowiono wydać do społeczeństwa następującą odezwę:

Rodacy!

Zbliża się dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W dniu tym odżywiają w nas wspomnienia niedawno minionych lat, kiedy to Ojczyzna nasza w krwawych walkach i ciężkim codziennym wysiłku musiała wznosić podwaliny swego bytu. W walkach tych i pracach przewodnikiem narodu i państwa był zawsze i jest Józef Piłsudski. Postać jego stała się symbolem Odrodzonej Ojczyzny, wcieleniem wszystkich najszlachetniejszych stron duszy polskiej. W ciężkich chwilach prowadził On nasze wojska do zwycięstw, wywalczając nam niepodległość i ugruntowując granice naszego Państwa. Obecnie pod Jego przemożnym wpływem państwo nasze kroczy w wyścigu pracy ku świetnej przyszłości i mocarstwowemu rozwojowi, użyskując odpowiadające naszemu znaczeniu stanowisko w gronie narodów. Dlatego to dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego jest dniem święta całego naszego narodu, upamiętnieniem i uczczeniem krwawych ofiar, położonych przez naród na ołtarzu ojczyzny i znojnego trudu codziennej twórczej pracy nad ugruntowaniem naszego bytu państwowego.

W dniu tym wszyscy obywatele Państwa łączą się we wspólnym hołdzie dla Wodza Narodu.

W hołdzie tym nie zbraknie wyrazów prawdziwego uczucia ze strony ludu śląskiego, który — sam w ciężkich krwawych walkach zdobywszy wolność — umie ocenić trud i znój życia Marszałka Józefa Piłsudskiego w pracy dla Ojczyzny.

Zwracamy się więc do całego społeczeństwa śląskiego z wezwaniem, by godnie uczciło dzień Imienin Wodza Narodu. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Odtajanie wodociągów.

Klęska zamarznięcia wodociągów do dziś trapi mieszkańców miast i gmin przemysłowych. W Katowicach i innych miejscowościach ludzie chodzą po wodę potrzebną dla domowego gospodarstwa na ulice, gdzie strażacy wydają wodę z hydrantów straży ogniowych. Klęska zamarzania rur wodociągowych nie byłaby się tak dotkliwie dała we znaki ludności naszego miasta, gdyby właściciele domów byli zawczasu dbali o zabezpieczenie wodomierzy, umieszczonych w piwnicach. Rury pozamarzały bowiem przeważnie ponad wodomierzem, t. j. w kamienicy samej. Obecnie czas zabrać się do odtajania wodociągów. Można to uczynić w sposób łatwy.

W ubikacjach, przez które przechodzą zamarznięte rury wodociągowe, zaleca się rozpalić koksowniki, przyczem wszędzie tam, gdzie jest podłoga drewniana, należy koksowniki postawić na cegły pokryte blachą, aby w ten sposób uniknąć uszkodzenia podłóg. Zastosowanie tego sposobu zynosi zazwyczaj skutek już w ciągu 1—2 godzin. W każdym razie należy ostrzec przed rozgrzewaniem rur za pomocą pakuł oblanych benzyną lub naftą, gdyż w ten sposób można bardzo łatwo spowodować pożar. Bezcelowem jest także oblewanie rur gorącą wodą, gdyż to prawie nigdy nie pomaga, a przeciwnie, w czasie przymrozku utrudnia tylko dostęp do rur.

W przytoczonym wypadku mogą się zabrać do odtajania gospodarze sami, nie oglądając się na miejskie warsztaty reparacyjne, które mają nadmiar pracy. Siła fachowa natomiast jest koniecznie potrzebna w razie zamarznięcia rur przed wodomierzem, t. j. poza kamienicą.

Pozatem zaleca się, aby w tych domach, gdzie cyrkulacja wody jest utrzymana, nie zamykano na noc dopływu, lecz przeciwnie, pozostawiono stale jeden z kurków wodociągowych otworem, aby utrzymać wodę w stanie płynnym, co uchroni rury od zamarznięcia.

Teatr Polski w Katowicach

Koncert „Echa.“

Śpiew chóralny jest tym działem artystycznym, do którego lud śląski lgnie całą duszą. Nietylko wielkie miasta, ale i mniejsze miasteczka, a nawet wioski mają swoje kółka śpiewackie, w których gromadzą się młodzi i starzy dla spędzenia kilku chwil na godziwej, uszlachetniającej rozrywce. Te kółka położyły olbrzymie zasługi na polu narodowem, podtrzymując w czasach niewoli w szerokich warstwach zamiłowanie do mowy ojczystej i do pieśni polskich, zdala od rozgwaru politycznego. Spełniły więc one i spełniają nadal doniosłą misję kulturalną, dlatego wszelkie poczynania kółek śpiewaczych spotykają się z gorącem poparciem całego społeczeństwa.

Tak pojmując role kół śpiewaczych, nie możemy wymagać od nich tego rodzaju walorów artystycznych, jakich się żąda od wydoskonalonych chórów, mogących rozporządzać i wielką liczbą członków i wybornym materjałem głosowym. Nie jest też ich zadaniem szeroki rozgłos i szukanie laurów, o jakie walczą zawodowi artyści. Dlatego ramy widowni teatralnej, jako siedziby zawodowej sztuki, nie są zbyt odpowiednie dla zespołu amatorskiego, wymagają bowiem chociażby ze względów akustycznych innych warunków, aniżeli te, jakimi rozporządza sympatyczny chór „Echa.“ Trudno się więc dziwić, że widownia skąpo tylko była zapełniona publicznością, co nie mogło wpływać dodatnio na usposobienie wykonawców. Przytem tego rodzaju utwór, jak p. Ślązaka „Pieśń niewolnika“, nie daje chórowi pola do popisu. Jest to bowiem raczej jakaś kantata, lub ballada na głosy solowe z akompanjamentem chóru. Wprawdzie wszyscy soliści „Echa“ starali się ze swych partji wydobyć jak najwięcej ekspresji, nie rozporządzając jednak umiejętnie wyszkolonymi głosami, nie mogli wywołać odpowiedniego wrażenia. A zbyt długie i częste okresy „mruczando“ oddziaływują nużąco na słuchaczach a chórowi nie pozwalają rozwinąć odpowiedniego stopniowania dynamicznego.

Podnieść należy w każdym razie z uznaniem szlachetną dążność „Echa“ do doskonalenia się, która, sprowadzona do właściwych ram, stanowić będzie niewątpliwie poważny czynnik w rozwoju kulturalnym Śląska.

Koncert urozmaiciła p. Godlewska, którą gorącymi oklaskami nagrodzono za odśpiewanie kilku utworów. **C. Z.**

Loterja Państwowa.

Drugi dzień ciągnienia.

Zł. 15.000 Nr.: 11457 67401.

Zł. 5.000 Nr.: 22212 23183 35053 67313 91299.

Zł. 3.000 Nr.: 4323 9007 35246 45168 55741 121214.

Zł. 2.000 Nr.: 19397, 24726 25335 66732 77978 79898 82265 112008 141562 153324 174176.

Zł. 1.000 Nr.: 8388, 42079 48735 51689 63533 71524 88476 95785 108924 135466 147788.

Zł. 600 Nr.: 1374 3743 7151 8249 61522 68575 71527 74204 75132 81660 95072 102798 113389 114092 114522 119503 131933, 162820 168073.

Zł. 500 Nr.: 524 3595 3808 4004 5684 6374 7127 7250 9155 9669 10367 10616 12577 16566 16957 20402 21500 25024 25889 27582 30334 30362 32340 33170 34406 35084 36382 38020 40617 42851 43994 44024 44607 45116 47327 50718 51021 51329 52036 52621 52913 53231 55364 56439 56449 57311 58710 60735 61985 62263 63540 64596 65470 65612 68551 69269 69415 71995 72297 72909 73181 76105 76173 76568 76795 76936 77667 81105 81133 82117 82583 82614 82868 84009 86651 87058 87105 87480 88171 88176 88477 92042 95145 95293 96113 96346 96360 96574 97754 101300 103321 104963 104983 105310 105746 107651 110309 110378 110791 113357 116396 119552 120378 120863 124959 128248 130364 131635 132195 135584 136181 136600 136825 139606 142263 142465 143157 145057 146142 147359 147489 151994 152008 152540 152651 153136 153763 156837 157179 157279 160233 160316 160903 162470 163342 163528 164835 166933 167167 167808 169477 170448 171858 172108 174805.

Sprawy gospodarcze

Właściciele nieruchomości przeciw projektowi rządowemu.

W sprawie projektowanej przez rząd podwyżki komornego podnoszą głos protestu nietylko zrzeszenia lokatorów, ale i organizacje właścicieli nieruchomości. Ostatnio w Łodzi odbyło się zebranie stowarzyszenia właścicieli realności, na którem stwierdzono zgodnie, że realizacja projektu rządowego nie rozwiąże kwestji mieszkaniowej, gdyż tylko inicjatywa prywatna może coś zdziałać w tym kierunku. Inicjatywa rządu powinna się ograniczyć wyłącznie do budowy mieszkań 1 lub 2-izbowych dla zapewnienia higienicznych warunków mieszkalnych najbiedniejszym warstwom.

Syndykalizowanie eksportu produktów rolnych.

Państwowy Instytut Eksportowy podjął obecnie prace nad racjonalną organizacją wywozu.

W tym celu zamierza powołać do życia cały szereg syndykatów, których zadaniem byłoby uregulowanie skupu towarów, ustabilzowanie cen wewnętrznych i kontrola nad eksportem. Wynikiem tych dążeń było powstanie syndykatu eksportowego trzody i bydła, syndykatu eksportowego jaj (w Małopolsce).

W niedługim czasie powstać mają syndykaty szczeciński, pierza i puchu oraz masła.

Niewątpliwie stworzenie odpowiednich organizacyj, zajmujących się eksportem i za niego odpowiedzialnych, przyczyni się wydatnie do uregulowania i zwiększenia przez to samo rentowności eksportu produktów rolnych.

Walne Zebranie Stowarzyszeń Katolickich Abstynentów.

Sprawozdanie zarządu okręgowego Stowarzyszeń Katolickich Abstynentów na Śląsku za rok 1928.

Okręg śląski zorganizowany został dnia 9 września 1923 r. Do okręgu należy 18 towarzystw, mianowicie: Bielszowice, Chropaczów, W. Hajduki, Katowice 3 oddziały, Koszęcin, Knurów, Michałkowice, Miasteczko, Mysłowice, Nowa-Wieś, Niedobczyce, Przyszowice, Ruda, Rybnik i Szopienice. Z tych jest czynnych 13 towarzystw, mianowicie: Bielszowice, Chropaczów, W. Hajduki, Katowice 3 oddziały, Knurów, Koszęcin, Michałkowice, Miasteczko, Niedobczyce, Ruda, Rybnik i Szopienice.

Zarząd okręgowy tworzą: I. prezes ks. radca duch. Czempiel, W. Hajduki, II. prezes ks. Zając, Tychy, sekretarz i skarbnik Kunsdorff Augustyn, Katowice, p. Skowronek, Szarlociniec zast. prezesa. Ławnicy: PP. Krzymyk, Bielszowice, Janotta, W. Hajduki, Bek, Masny, Wiechatzek Katowice, Pyszny, Knurów, Ulfig Koszęcin, Szołtysik, Michałkowice, prof. Sławiński, Mysłowice, Karwat, Niedobczyce, Kubica, Ruda, Rajca, Szopienice.

Zarząd okręgowy odbył 4 zebrania zarządu. Założył nowe towarzystwa mianowicie: w Katowicach przy parafji św. Piotra i Pawła i w Knurowie. Przyjął 3 towarzystwa do okręgu: Bielszowice, Niedobczyce i Szopienice. Wizytowano 12 towarzystw i wygłoszono referaty. Urządzono pierwszy kurs pracy abstynenckiej dla zarządów. Wypożyczono 60 książek z bibljoteki i rozszerzono 8.000 ulotek, otrzymanych z Centrali.

Przeszłoroczny zjazd delegatów odbył się w Katowicach dnia 18 marca 1928 na sali rady miejskiej w Katowicach. Brało w nim udział 32 delegatów z 12 towarzystw. Urządzono zlot abstynencki w Katowicach. Uchwalono rezolucję przeciw kabaretom, aby te nie zatrudniały młodocianych dziewcząt jako tancerek, jakoteż przeciw sprzedaży napojów alkoholowych w dni wypłat.

Okręg utrzymuje sekretarjat w Katowicach z płatnym sekretarzem i siłą pomocniczą. W sekretarjacie tym znajduje się administracja Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach, oraz bywają załatwiane sprawy dla Koła Nauczycieli Abstynentów, jak i Księży Abstynentów. Wysłano z Ligi 1357 listów, a z okręgu 775 listów.

W porozumieniu z zarządem P. L. P. w Katowicach utworzono dnia 17 marca poradnię dla alkoholików. Do wspomnianej poradni zgłoszono bezpośrednio 33 osoby, władze zgłosiły 263 alkoholików. Zgłoszenia od władz przekazano do dalszego załatwienia miejskim urzędom, z którym i sekretarjat był w ścisłym kontakcie. W porozumieniu z zarządem P. L. P. urządzono czterodniowy kurs przeciwalkoholowy, w którym 90 uczestników brało udział. W sześciu miejscowościach urządzono wystawy przeciwalkoholowe, a mianowicie: w Rudzie, w Katowicach, w Mysłowicach, w Siemianowicach, w Król. Hucie i w Wielkich Hajdukach. Wystawy te zwiedziło 20.000 osób. Film przeciwalkoholowy wyświetlano w sześciu a przezrocze trzech miejscowościach. Sekretarz okręgowy brał udział w VIII. Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym w Lublinie. Zlot abstynencki odbył się dnia 20 maja 1928 roku. Zlotem tym zainteresowały się miejscowe władze, jak i prasa. W gazetach umieszczono 40 artykułów.

Kwestja mieszkaniowa w czasie Wystawy w Poznaniu.

Celem zapewnienia wszystkim zwiedzającym wystawę w Poznaniu mieszkania zarząd miasta postanowił, że:

miejskie biuro kwaterunkowe jest jedyną instytucją uprawnioną do rezerwowania i przydziału wszelkiego rodzaju kwater na czas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Kwatery miejskiego biura kwaterunkowego mieszczą się w hotelu wystawowym „Polonia", w prywatnych hotelach, pensjonatach, w pokojach prywatnych mieszkań, w szkołach, koszarach, gmachach publicznych, namiotach itp., których ogólna liczba wynosi około 50.000 kwater.

Kwatery miejskiego biura kwaterunkowego odpowiadają wszelkim wymaganiom gości wystawowych, są bowiem wygodne, czyste i tanie. Są one jedyną ochroną gości wystawowych przed wyzyskiem i lichwą mieszkaniową.

Opłata za kwaterę wynosi od osoby na dobę:

1. w hotelu wystawowym „Polonia" od 18—65 zł.
2. w pokojach prywatnych od 6 do 16 złotych,
3. w kwaterach masowych od 2 do 5 złotych.

Miejskie biuro kwaterunkowe ostrzega wszystkich zainteresowanych przed pokątnym handlem kwaterami, który będzie przez miarodajne władze bezwzględnie ścigany i surowo karany.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W środę, dnia 13 marca o godz. 19.30 odbędzie się zebranie członków Koła. Na porządku obrad: referat i sprawy aktualne. Zarząd uprasza o liczny udział.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Program radjowy.

Wtorek 12 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci — 16.45 Dalszy ciąg koncertu gramofonowego — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa p. .: „Historja nauk ścisłych w Polsce — Jan Śniadecki i jego wiek" — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Utwory poetyckie z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Komunikat harcerski — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Manon" — opera w 4-ch aktach Masseneta — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt dla maturzystów — 15.35 Odczyt po francusku — 16.00 Lotnictwa — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Sport — 17.55 Koncert — 18.35 Utwory satyrystyczne — 18.50 Rozmaitości.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 17.00 Przegląd geograficzno-gospodarczy — 17.25 Odczyt: Jan Śniadecki i jego wiek — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, komunikaty — 17.00 Lekcja franc. — 17.25 Odczyt: Dusza dziecka — 17.55 Koncert — 18.35 Utwory poetyckie 18.50 Nadprogram — 22.45 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 14.35 Muzyka — 16.30 Koncert — 18.00 Muzyka cygańska — 18.30 Lekcja franc. — 19.25 Literatura — 20.15 „Zmierzch ludzkości" czyli wojna w dokumentach i poezji — 21.10 Wieczór pieśni.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: Retoryka w życiu codziennem — 16.00 Przegląd bibliograficzny — 16.30 Koncert — 19.00 Odczyt filozoficzny — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 18.00 Odczyt: Własność duchowa pisarza i poety — 19.00 Lekcja franc. — 19.35 Lekcja angielskiego — 20.05 „Moja miła, głupia mama' — komedja w 3 aktach. Po słuchowisku nadawanie obrazów.

Środa, 13 marca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt Krakowa p. t.: „Boje polskie minionych stuleci — Z ułanami Dwernickiego" — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni śląska" — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.00 „Szkice z Niwy Śląskiej — 20.25 Koncert — 21.35 Wieczór autorski z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Krakowa.

Krótko-zwięzłowato.

Największe zimna stwierdzono w tym roku w Jakutsku na Syberji, gdzie mróz osiągnął 70 stopni wedle termometru Celsjusza.

*

Wartość diamentów, rubinów, jakiemi jest przyozdobiony grobowiec Mahometa, cenią na 90 do 100 miljonów złotych.

*

Skóra na dorosłym człowieku waży około dwudziestu funtów.

*

Już w szóstym wieku po Chrystusie wydarzyły się chrzty Chińczyków, którzy przyjęli wiarę Chrystusową.

*

Grenlandja, wiadomo wyspa, przesunęła się w ostatnich pięciu latach o 180 metrów na Zachód.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
12
marca

Św. Grzegorza I, papieża i Dr. Kośc., * 504, † 640.
Św. Teofana, opata, † 818.

—

SŁOW.: SWIATOSZ,

Prawdziwe choroby nasze on nosił, a boleści nasze On odnosił. Lecz on zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze. (Izaj. LIII. 4. 5).

Oczy moje zawsze ku Panu: bo On wyzwala z sideł nogi moje; wejrzyjże na mnie i zmiłuj się nade mną: bom jest samotny i znekany. Psalm 24.

Zdanie: Kto krzywdę czynił, odbierze to, co niesłusznie uczynił. (Św. Paweł).

Rocznice: 1582 triumfalny wjazd Stefana Batorego do Rygi. — 1584 śmierć cara Iwana Groźnego. — 1656 rozbicie Szwedów pod Jarosławiem. — 1817 kościół katedralny św. Jana w Warszawie, wymieniony na metropolitalny, — bullą papieża Piusa VII. — 1926 wyjazd 50.000 robotników do Niemiec (na Saksy).

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.6, zachodzi o godz. 17.43. — Księżyc wschodzi o godzinie 6.55, zachodzi o godz. 19.6. — Księżyc w konjunkcji z Uranem; w kwadraturze z Saturnem i Marsem.

Długość dnia: 11 godzin 37 min. — Zmiany powietrza: zmienne. — Jutro: wietrzno.

— Fala silnych mrozów minęła bezpowrotnie. Znawcy zmian pogody oświadczyli, że mrozy można uważać za skończone. W Polsce należy spodziewać się stałego ocieplenia. W Niemczech, Czechosłowacji, Austrji i zachodniej Rosji również topnieją zaspy śnieżne i lody na rzekach. Rozkład ciśnień powietrznych jest dla Polski — zdaniem uczonych znawców zmian pogody — o tyle pomyślny, że odwilż nie nastąpi gwałtownie, co zmniejszy straty, spowodowane przez powódź. Nie obejdzie się wprawdzie bez przymrózków, co wobec niebezpieczeństwa powodzi jest nawet pożądane.

— Nowy okólnik w sprawie ulgi przy podatku od hurtu. Minister skarbu podpisał okólnik do Izb Skarbowych i wszystkich Urzędów Skarbowych w sprawie stosowania ulgowej stawki 1-procentowej od obrotu przy ściąganiu podatku obrotowego od przedsiębiorstw handlowych o charakterze hurtowym, nie prowadzących ksiąg.

Nowy okólnik ujmuje rzecz te liberalnie i żąda od płatników jedynie udowodnienia w drodze zapisków, wykazu odbiorców i t. p. hurtowego charakteru przedsiębiorstwa.

— Kontrola urzędów pocztowych. W związku z decentralizacją poczty w Ministerstwie Poczt omawiano projekt ustanowienia osobnych inspektorów, dla nadzoru czynności urzędów pocztowych i telegraficznych. Nadzorowane będzie doręczanie przesyłek listowych i szybkość dostarczania listów adresatom.

— Pogłoski o nowym monopolu. Prasa, powołując się na doniesienie Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, stwierdza, że od pewnego czasu krążą pogłoski o zamierzonem wprowadzeniu monopolu piwnego. — Potwierdzenie tych pogłosek ze strony właściwych władz dotychczas nie nastąpiło.

— Sadownictwo w Polsce. Ogólna powierzchnia sadów w Polsce obejmuje 245.738 ha. Największy obszar pod sadownictwo przypada na woj. wołyńskie (86.221 ha), najmniejszy na śląskie 1.025 ha.) Hodowla obejmuje ogółem około 100 odmian drzew, z tego jabłoni 58,4 proc., grusz 17,6 proc., śliw 19,1 proc., wiśni 6,5 proc., brzoskwin 0,3 proc.

Województwo śląskie

*** Kurs harcerski dla nauczycieli.** Komenda Śląskiej Chorągwi Harcerskiej zorganizowała kurs dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs, który rozpoczął się w środę 6 marca, zakończono w niedzielę 10 marca. W kursie tym brali udział nauczyciele ze wszystkich powiatów Śląska w liczbie 32. Kwaterę i wyżywienie otrzymali w gmachu głównym szkoły policyjnej w Katowicach. W sobotę dnia 9 marca wszyscy uczestnicy kursu byli obecni na przedstawieniu opery „Aida“ w teatrze katowickim.

*** Rynek węglowy na Śląsku.** W ostatnich dniach nastąpiła lekka poprawa na rynku węglowym Województwa Śląskiego. Według danych śląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych rzeczywiste zapotrzebowanie węglarek kopalń górnośląskich wynosiło na dzień roboczy w listopadzie ubiegłego roku 10.476 wagonów 10-tonnowych, kolej podstawiła jednak tylko 8.115 wagonów, brak węglarek wynosił zatem 2.361 wagonów czyli 22¼ proc.; w grudniu ubiegłego roku zapotrzebowanie na dzień roboczy wynosiło 10.597 wagonów, podstawiono 9.163 — brak 1434 wagonów czyli 13.5 proc. W styczniu roku bieżącego zapotrzebowano 10.436 wagonów, podstawiono 8.209 — brak 2.227 wagonów czyli 21,3 proc. W lutym roku bieżącego zapotrzebowano 10.695 wagonów, podstawiono — 6.873, brak — 3.822 czyli 35,7 proc. Na dzień 1 marca roku bieżącego zapotrzebowano 10.269 wagonów, podstawiono 6.282, brak — 3.987 wagonów, czyli 38.8 proc.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zuchwała kradzież). W tych dniach popełniono nader śmiałą kradzież na szkodę właściciela hurtowni tytoniu przy ulicy Wojewódzkiej 5. Podczas składania skrzyń skradli złodzieje z wozu skrzynię, zawierającą 30 tysięcy sztuk papierosów. Policja wyśledziła sprawców w osobach Jana J., Rudolfa F. i Stanisława R., wszystkich z Bogucic. Skrzynię, zawierającą łup złodziejski, znaleziono u Anny Adamskiej w Zawodziu przy ulicy Wyspiańskiego 3 i skonfiskowano.

Zawodzie w Katowickiem. (Zaspy śnieżne). Na zosie między Zawadzkiem a Murckami leży śnieg tak wysoko, że w zaspach śniegu ugrzęzły 2 samochody ciężarowe browaru książęcego w Tychach. Wskutek zasp śnieżnych ruch kołowy odbywa się szosą w kierunku na Bagno-Nikiszowiec-Giszowiec.

Chorzów w Katowickiem. (Nieszczęście na dworcu kolejowym). Podczas jednej z ubiegłych nocy zdarzyło się nieszczęście na tutejszym dworcu kolejowym. Najpierw wykoleił się wagon naładowany węglem, który spowodował wyskoczenie z szyn kilku wagonów. Wykolejone węglarki uszkodziły tysiąc metrów toru kolejowego. Z tego powodu ruch kolejowy został przerwany. Nad naprawą toru pracowali robotnicy przez kilka godzin.

Michałkowice w Katowickiem. (Okropny wypadek w podziemiach kopalni). Na kopalni węgla „Maks“ w Michałkowicach zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Przedwczesny wybuch naboju okaleczył 3 robotników. Okaleczeni nazywają się Stefan Wojciechowski, Jan Prudło i Robert Weller, wszyscy z Michałkowic. Weller doznał niebezpiecznych okaleczeń na twarzy. Pogotowie odstawiło go do kliniki okulistycznej w Katowicach. Prudłę i Wojciechowskiego odwieziono do lecznicy w Siemianowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ziemniaki). Swego czasu donosiliśmy, że osobna komisja ma zbadać straty, spowodowane przez ostre mrozy. Komisja ustaliła, że 21 rodzin, którym mróz zniszczył ziemniaki, znajduje się w nader trudnem położeniu. Tym rodzinom należy natychmiast udzielić pomocy. Zarząd miasta zakupił 140 centnarów ziemniaków. Podział ziemniaków nastąpi w ciągu najbliższych dni. Czy inne rodziny otrzymają ziemniaki, tymczasem nie wiadomo, gdyż czynność komisji nie została jeszcze ukończona.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni górnik Alojzy Respondek z Nowego Bytomia, został przysypany walącymi się gruzami. Respondek doznał złamania ramienia i zgniecenia klatki piersiowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy w Bielszowicach.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Ważne dla członków Kasy Chorych). Gmina Łagiewniki ogłasza, że utworzono przy tut. Urzędzie Gminnym biuro porady dla członków Powiatowej Kasy Chorych — dawniej miejscowej kasy chorych. Biuro porady mieści się w tut. Urzędzie Gmin, pokój nr. 10. Przekazy do lekarza będą wydawane tylko za przedłożeniem poświadczenia pracy, zaopatrzonego w podpis pracodawcy. Życzeniu szerokich mas pracowników stało się zadość, gdyż dawniej musieli chodzić po przekazy do lekarza aż do Wielkich Hajduk.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady gminnej. Ustalono podatek od zabaw i opłatę za wodę. — Wskutek odłączenia dzielnicy Zgoda, postanowiono nowy podział okręgów lekarzy szkolnych, rozjemców, doradców sierót i naczelników obwodowych. Naczelnikiem okręgu II jest Benedykt Sobel. Wyrażono zgodę na utworzenie komunalnego urzędu Pośrednictwa Pracy dla gmin Nowy Bytom i Godula, z siedzibą w Nowym Bytomiu. Zgodzono się na przyznanie maszynistom wodociągowym po 2,5 tonn węgla deputatowego, woźnym szkół przyznano osobny dodatek za opalanie klas w zimie. — Wyrażono zgodę na rozpoczęcie budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. W komunikatach podał naczelnik gminy do wiadomości, iż w latach 1927/28 odstąpiono od ściągnięcia zwrotnych wsparć, udzielonych ubogim w kwocie ogólnej 6 300 zł. Za styczeń i luty zapomogi te wynoszą już 2 500 zł. Znaczną część zapomóg otrzymali ubodzy, którzy mieszkają w Zgodzie. Radni żalili się na brak skrzynek pocztowych w gminie. Skrzynki usunięto przed kilku dniami. Podano do wiadomości żale rentobiorców, którzy żalili się na niewygodę przy wypłacie rent w Urzędzie pocztowym. Należy się spodziewać, że urząd pocztowy usunie niedomagania, gdyż chodzi w tym wypadku o ludzi schorzałych i starych weteranów pracy.

— (Z życia Kół Śpiewackich, okręgu Nowowiejskiego). W poprzednią niedzielę odbyło się zebranie delegatów, prezesów i dyrygentów okręgu Nowowiejskiego w Nowym Bytomiu. Po zagajeniu zebrania nastąpiło sprawozdanie sekretarza z rocznej działalności kół i całego wydziału okręgowego. Sprawozdanie przedstawia się następująco: Ogólna liczba członków w dniu 31 grudnia 1927 roku wynosiła 1134, w ciągu 1928 roku wstąpiło 274 członków. Z ogólnych 1208 członków jest czynnych 392 męskich, żeńskich 415, razem czynnych 807. Czynność kół przedstawia się następująco: walnych zebrań urządzono 18, nadzwyczajnych walnych zebrań 4, miesięcznych 108, zebrań zarządów 102, wykładów i odczytów na zebraniach 32, lekcyj śpiewu 1328, wieczorów pieśni wzgl. koncertów 5, przedstawień amatorskich 7, zabaw 36, wycieczek 34, występów kościelnych 21, innych występów 81. W okręgu nowowiejskim istnieje 10 kół, które nie należą do Związku Śląskich Kół Śpiewackich. Wydział Okręgowy urządził w roku minionym 3 zebrania, oprócz tego odbyły się zebrania delegatów. — W zjeździe okręgowym wzięło udział 13 kół, śpiewaków 679. Stan kasy przedstawia się następująco: na rok 1929 kasa posiada gotówki 1.367.24 zł. — Wartość nut w 11 kółkach wynosi 11 074,90 zł. Z powodu choroby dyrygenta okręgowego wybrano zastępcę drh. Plutę z Rudy. — Na walnem zebraniu wywiązała się ożywiona dyskusja około zjazdu wszechsłowiańskiego w Poznaniu gdyż, wskazywana na brak pieniędzy. Delegaci oświadczyli, że wszyscy śpiewacy chętnie wzięliby udział w zjeździe, lecz stosunki majątkowe na to nie pozwalają. Zarzucano, że inne związki otrzymują znaczne subwencje, natomiast kółka śpiewacze, które w wielkiej mierze przyczyniły się do szerzenia polskości, nie doznawają dostatecznej pomocy. — Próba okręgu ze względu na zjazd w Poznaniu odbędzie się w dniu 24 marca o godz. 15 u Miarki w Chebziu. Pod koniec zebrania przewodniczący wzywał członków do ruchliwej pracy ze względu na zjazd wszechsłowiański i zjazd okręgowy, który odbędzie się dnia 1 września bieżącego roku w Rudzie. Na walnem zebraniu kółka śpiewacze były zastąpione przez 22 delegatów, 12 prezesów i 6 dyrygentów.

Ruda w Świętochłowickiem. (Przemytnictwo). W odcinku granicznym kolonji Karola Emanuela urzędnicy straży granicznej przytrzymali samochód zaopatrzony w znaki niemieckie. W aucie znaleziono centnar sacharyny, półtora centnara brzytew do golenia, 8 funtów zanalniczek i części składowe do lamp karbidowych, ważące również 8 funtów. Szofer oraz mężczyzna, który towarzyszył transportowi zbiegli na stronę niemiecką. Towar i samochód skonfiskowano.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Licytacja posiadłości). Posiadłość Pawła Stempki w Wielkich Piekarach będzie sprzedana na licytacji. Termin sprzedaży ustalono na 10 kwietnia, godz. 10 przed południem, w gmachu sądu w Tarnowskich Górach, pokój 38.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Uroczystość obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego). Z inicjatywy naczelnika gminy zwołano dnia 7 marca zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w roku bieżącym. Na zebranie stawili się prezesi wszystkich organizacyj polskich. Po okolicznościowem przemówieniu p. Krupy przystąpiono do ustalenia programu uroczystości. Dnia 19 marca rano o godz. 9 Msza św. w kościele parafjalnym z dziatwą szkolną, poczem uroczysty poranek z przemówieniem i deklamacjami w szkole. Wieczorem o godz. 6.30 uroczysta Akademja w lokalu związkowym p. Krupy. Program jest następujący: Zagajenie i wygłoszenie przemówienia, śpiew, wykład, deklamacje, wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Komitet uprasza o liczny udział.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Okaleczony przez maszynę). Zatrudniony na kopalni Biały Szarlej robotnik Fr. Otrębik z Brzezin został

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 9 marca: za 100 złotych 47.08 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.40 złotych, za 1 dolar 8,91 złotych, za 100 franków szwajcarskich 171.85 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 9 marca: za 100 franków francuskich 34.75 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 9 marca 1929 r.

Żyto 33.75—34.25, pszenica 49.50—50.50, jęczmień 33.00—34.00, owies 34.50—35.00, groch Wiktorja 68.00—80.00, mąka żytnia 49.00—50.00, mąka pszeniczna 30.00 do 30.50, osucie żytnie 25.00—26.00, osucie pszeniczne 32.00—32.50. Obrót średni.

---

pochwycony przez maszynę. Zębate koła urwały mu 2 palce. Okaleczonego odwieziono do szpitala w Siemianowicach.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna (Zmartwienie dla myśliwych i rybołowców). Długotrwałe i ostre mrozy wpłynęły bardzo ujemnie na stan zwierzyny, o czem już pisaliśmy w naszej gazecie. W powiecie pszczyńskim i rybnickim w szczególności ...kutek mrozów wyginęły zające i kuropatwy. Niepomyślne wieści nadchodzą także od myśliwych z powiatu lublinieckiego. Słowem na całym Śląsku — nie mówiąc o innych dzielnicach Polski — mróz wygubił bardzo zwierzynę. Obecne roztopy mogą stan ten jeszcze bardziej pogorszyć. Z tego powodu właściwa władza powinna przedłużyć czas ochronny zwierząt i ptactwa dzikiego. Mrozy odbiły się ujemnie również na rybach, powodując wymarzniecie wody w płytkich stawach i potokach.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Publiczna sprzedaż gospodarstwa). W księdze wieczystej Lędziny tom 10 stronica 438 jest zapisana posiadłość na imię i nazwisko Wojciecha Chroma z Lędzin. Posiadłość Chroma będzie sprzedana na licytacji. Termin tej sprzedaży ustalono na 30 kwietnia bieżącego roku, godz. 9 przed południem pokój 18 w sądzie powiatowym w Pszczynie. Zarządzenie o sprzedaży zapisano dnia 21 stycznia 1929 r.

Z Rybnickiego.

Pszów w Rybnickiem. (Wspomnienie pośmiertne). Przed kilku dniami zmarł śp. Anzelm Rogoś z Pszowa. Dożył on 67 lat. Śp. Anzelm Rogoś był dzielnym Polakiem i pobożnym chrześcijaninem. Mniejwięcej 20 lat pełnił obowiazki kościelnego przy tutejszym kościele parafjalnym. Pogrzeb odbył się w ubiegłą sobotę przy licznym udziale rodaków i rodaczek. Śp. Anzelm Roguś był także długoletnim abonentem Katolika. Od 5 lat utrzymywał agenturę naszego wydawnictwa i rozpowszechniał nasze pisma wśród mieszkańców Pszowa, szerząc temsamem polskie czytelnictwo i oświatę. Niech odpoczywa w pokoju.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Bezrobotny Józef Kornas z Rydułtów popełnił kradzież z włamaniem. Sąd skazał Karnasa na jeden rok i 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Lubomia w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). Pod koniec ubiegłego tygodnia spaliła się stodoła rolnika Fr. Strzałki. W stodole znajdowały się oprócz zboża maszyny i narzędzia rolnicze. Strata wynosi 16 tysięcy zł. Przyczyny wybuchu ognia nie ustalono.

Kokoszyce w Rybnickiem. (O przyłączenie gminy do Pszowa). Dnia 7 marca odbyło się w Pszowie posiedzenie rady gminnej. Na zebraniu tem uchwalono, że zarząd gminny złoży podanie we Wydziale Powiatowym, aby gminę Kokoszyce przyłączono do Pszowa. — Zaznaczyć należy, że wiadomość, iż gmina Pszów zabiega o przyłączenie Kokoszyc, wywołała wielki niepokój wśród tutejszych mieszkańców. Kokoszyce, coprawda należą do parafji pszowskiej. Lecz jest to gmina samodzielna, która troszczy się także o to, by uzyskać niezależność pod względem kościelnym. Wieś Kokoszyce ma tworzyć samodzielną parafję, do której będzie przyłączona wieś Zawada. W Kokoszycach znajduje się też dom rekolekcyjny. Gmina posiada wszystkie warunki, potrzebne do samodzielności. Jest tu także kościół, do którego uczęszczają wierni nawet ze sąsiednich wiosek. Odległość pomiędzy Pszowem a Kokoszycami wynosi przeszło 3 kilometry, gdyż nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy Kokoszyc musieliby chodzić za interesami do Pszowa, gdzie znajdowałby się urząd gminny i rozmaite kancelarje. W sprawach rentowych starzy ludzie musieliby odbywać kawał drogi. Są jeszcze inne przyczyny, które przemawiają, by gmina otrzymała swą niezależność. Naprzykład gmina Kokoszyce nie posiada długów, gdyż obeszła się bez pożyczek, a jednak posiada prąd elektryczny i remizę strażacką. Gmina ma zamiar zbudować nową szkołę, mieszkania i dom dla administracji gminnej, a stara szkoła będzie przebudowana. Te projekty budowlane także świadczą, że Kokoszyce także pod względem materjalnym są dość zasobne, by pozostały gminą samodzielną. Jest to życzenie wszystkich miezkańców. Należy przeto spodziewać się, że właściwe władze dokładnie zbadają sprawę przyłączenia do Pszowa, zanim wypowiedzą swoje zdanie.

— (Pożar). Przed kilku dniami wybuchł pożar w domu 80-letniego Serwotki w Kokoszycach. Na szczęście ogień stłumiono zanim spowodował wielkie straty. Od płomieni poparzyły się prosięta i koza.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Przemytnictwo na granicy polsko-niemieckiej). W ostatnim czasie wzrasta przemytnictwo na odcinku granicznym powiatu lublinieckiego. Lecz urzędnicy straży granicznej są czujni, przeto często dowiadują się czytelnicy gazet o przytrzymaniu przemytników. Pod koniec minionego tygodnia na odcinku granicznym Herby Śląskie straż graniczna zauważyła kilku osobników przenoszących towar z Niemiec. Gdy przemytnicy nie zważali na wezwanie zatrzymania się, urzędnicy straży oddali kilka strzałów. Nieznani przemytnicy zbiegli na teren niemiecki, porzucajac 84 kg. tytoniu i 34 kg. gałki muszkatowej oraz inne towary. Przemyt skonfiskowano.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Budowa schroniska turystycznego). Na posiedzeniu towarzystwa „Beskid" zapadła uchwała wybudowania na Jaworzynie krynickiej wielkiego schroniska turystycznego. Na ten cel ofiarował pułkownik w imieniu pogotowia woj. i wychowania fizycznego 20.000 zł.

Z całej Polski.

Radom. (Czyn godny naśladowania). Dyrekcja kolejowa radomska rozesłała do wszystkich urzędów kolejowych okólnik polecający tworzenie śród pracowników kolejowych organizacyj oświatowo-kulturalnych, humanitarnych i t. p. Dyrekcja udzielać będzie instytucjom tego rodzaju jak najdalej idącego poparcia.

Gołonóg. (Straszne skutki nałogu pijaństwa). Przed kilku dniami wydarzył się na jednej z odkrywek węglowych koło Gołonóg w Zagłębiu straszny wypadek. U właściciela tego szybiku Stanisława Garbusińskiego pracował w charakterze stróża nocnego Stanisław Pędras, zamieszkały na kolonji Trzydziestej. Gdy pod koniec minionego tygodnia Pędras rozpoczął pracę, przyszedł do niego górnik z tej samej odkrywki, Antoni Kwiecień, który będąc po wypłacie, zaproponował Pędrasowi napicie się wódki. Przed przyjściem Kwietnia Pedras nakładł do żelaznego piecyka węgli, tak, że ten w krótkim czasie rozgrzał się do czerwoności. Kiedy butelki wypróżniono, podchmielony Kwiecień wyszedł z budki i udał się do domu. Pędras zaś po wypiciu butelki wódki musiał stracić przytomność, upadł na rozpalony piec i w tej pozycji pozostał do rana. Gdy żona Pędrasa przyszła do niego ze śniadaniem, oczom jej przedstawił się straszny widok. Na rozrzuconych po podłodze węglach leżał na wznak jej mąż. Ciało w środku zupełnie zwęglone, ubranie spalone. Twarz okropnym bólem wykrzywiona zdradzała, że nieszczęśliwy przebył potworne męki.

Kraków. (Lekarz pozbawiony dyplomu za fatalne przeprowadzenie niedozwolonej operacji). W sądzie karnym toczyła się rozprawa przeciw dwom lekarzom dr. Świeżawskiemu i dr. Gogulskiemu, oskarżonym o zbrodnię, której ofiarą padła niejaka Amelja Strojnowa. Dr. Świeżawski napisał świadectwo, polecające dr. Gogulskiemu przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu operacyjnego u Strojnowej. Dr. Gogulski dokonał operacji fatalnie. Widząc, że Strojnowa jest umierająca, wsadził ją do dorożki i kazał odwieźć do domu. Strojnowa w drodze zmarła. Sąd uwolnił Świeżawskiego natomiast dr. Gogulskiego pozbawił w myśl obowiązujacych jeszcze przepisów austrjackich dyplomu lekarskiego i zabronić ma praktyki lekarskiej.

Ząbkowice. (Nieszczęście kolejowe). Pociąg towarowy zdażający z Łaz do Strzemieszyc najechał na dworcu w Ząbkowicach na manewrującą lokomotywę. Oba parowozy i 6 wagonów zostały poważnie uszkodzone.

Kalisz. (Pękło mu serce). Wieś Iwanowice pod Kaliszem była w tych dniach widownią niezwykle tragicznego wypadku. Gospodarz Tomasz Sabas, zmarł nagle przy obiedzie wskutek ataku sercowego. Znajdujący się w sąsiedniej chacie syn zmarłego, Teodor, zawiadomiony o wypadku, jak szalony pobiegł do domu i z głośnym płaczem przylgnął do zwłok ojca. Napróżno świadkowie tej wstrząsającej do głębi sceny usiłowali odciągnąć go od zwłok. Syn rozpaczał w dalszym ciągu nad ciałem ojca, aż wreszcie serce jego nie wytrzymało i pękło z bólu. Wiadomość o tym niebywałem wypadku miłości synowskiej lotem błyskawicy rozeszła się po całej okolicy. Do zwłok ojca i syna schodzą się tłumy ludzi z okolicznych wiosek.

Bydgoszcz. (Budowa pomnika). We wrześniu 1931 r. przypada 600-lecie wiekopomnej bitwy pod Płowcami, gdzie król Władysław Łokietek rozgromił krzyżaków. Jak pod koniec minionego roku donosiliśmy w Bydgoszczy zawiązał się komitet celem upamiętnienia tej historycznej bitwy. Obecnie komitet ten uchwalił wybudowanie pomnika na miejscu bitwy, dalej przystąpienie do komitetu budowy pomnika Łokietka w Brześciu Kujawskim oraz odnowienie kościoła klasztornego w Radziejowie.

Grudziądz. (Oryginalny dziwak). Pisma wielkopolskie donoszą: W Grudziądzu żyje staruszek Łucjan Czarnomski, który jest zapalonym jaroszem. To znaczy, nie jada on mięsa, tylko jarzyny. Jako jarosz-staruszek zaprosił niedawno zwierzęta, zwłaszcza nierogaciznę, aby wzięły udział we wiecu przeciw rzeźnikom. Uczynił to przez rozlepienie plakatów. Staruszek ten, zdaje się, jest zamożny, gdyż wydrukował kilka tysięcy plakatów i ulotek.

Z dalszych stron.

Berlin. (Znowu ofiary lotnictwa). Jak donoszą pisma berlińskie, w Meklenburgji koło wioski Kotzow spadł z nieznanych powodów samolot ćwiczebny i został doszczętnie zdruzgotany. Obaj piloci zostali zabici na miejscu. Nazwiska ich dotychczas jeszcze nie są znane.

Karolove Vary. (Pies odkrywcą leczniczych źródeł). Na cały świat słyną źródła lecznicze w czeskiej miejscowości zwanej Karolove Vary, a za czasów austrjackich zwane Karlsbad. Mało jednak kto wie, że Karlove Vary odkryte zostały przez psa. Rzecz się tak miała: Karol IV, zapalony myśliwy, ścigał ze swym ulubionym psem jelenia. W pewnej chwili jeleń, pędzący na oślep przed siebie, przesadził głęboki parów i uszedł pogoni, pies zaś, który rzucił się za jeleniem, wpadł w parów. Chcąc ratować swego ulubieńca, który żałosnem szczekaniem przywoływał swego pana, Karol IV zeszedł uboczną drogą do parowu i wtedy dopiero przekonał się, że w głębi parowu bije gorące źródło, w które właśnie zwalił się biedny pies, odnosząc bolesne poparzenia. Zainteresowany odkrytem tą drogą źródłem gorącem, Karol IV nakazał zbadanie go i wkrótce przekonano się o wspaniałych własnościach leczniczych wód tych, dokoła, których powstało potem uzdrowisko, nazwane Karlsbadem.

Moskwa. (Kara chłosty w Rosji sowieckiej). Moskwiewskie gazety donoszą o wypadku, który daje wiele do myślenia o stosunkach, panujących na wsi sowieckiej. Mieszkańcy pewnej wioski tatarskiej na Syberji zaprowadzili przymusowo samoopodatkowanie ludności w wysokości 2 ruble rocznie od osoby na korzyść miejscowego meczetu i duchowieństwa muzułmańskiego. Zamieszkali w wiosce komuniści sprzeciwili się temu postanowieniu i odmówili zapłacenia podatku. Wówczas ludność wsi zaskarżyła komunistów do sądu, który stanął na stanowisku, iż „wola ludu" powinna być spełniona i kazał wymierzyć opornym komunistom karę chłosty. Wyrok ten wykonano w obecności wszystkich mieszkańców wioski na dziedzińcu przed gmachem sowietu. Gdy wiadomość o tym zajściu nadeszła do Irkucka, sedzia ludowy dostał natychmiastową dymisję, zaś do wspomnianej wioski wysłano ekspedycję karną, która ukarać ma mieszkańców wsi i aresztować inicjatorów zaprowadzenia samoopodatkowania na cele religijne.

Jak chodzić i jeździć po mieście.

Coraz częściej mnożą się nieszczęśliwe wypadki na ulicach. Dlatego przechodnie powinni mieć się stale na baczności.

Przejścia przez jezdnię na drugą stronę ulicy (drogi) należy dokonać jak najkrótszą drogą pod kątem prostym w pobliżu krzyżowania ulic. Przechodzić przez jezdnię należy krokiem przyśpieszonym, zwracając baczną uwagę najpierw na pojazdy z lewej, a potem z prawej strony. Usłyszawszy nawoływanie lub sygnał ostrzegawczy, należy obejrzeć się w kierunku głosu i ewtl. zatrzymać się, aby pojazd mógł przejechać. Rozmyślne nieusuwanie się z drogi przed przejeżdżającymi pojazdami jest niebezpieczne. Nie wolno przebiegać jezdni mimo danego sygnału ostrzegawczego. Pojazdami nie wolno rozmyślnie jeździć po szynach tramwajowych. Tramwaje należy wyprzedzać na prawo, a tylko wtedy na lewo, jeżeli pojedyńczy tor tramawajowy znajduje się tuż przy samym chodniku. Przy wyprzedzaniu należy zachować konieczną w tym razie ostrożność.

Wzbronione jest wyprzedzanie na skrzyżowaniach ulic, mostach i znacznych spadkach, oraz przed przystankami tramwajów i autobusów lub jeżeli wskutek najeżdżania wozów od strony przeciwnej droga jest lub będzie ściśniona. Powoli jechać należy przez mosty, bramy, wjazdy i wyjazdy, przy skręceniu z jednej ulicy na drugą, na wąskich i spadzistych ulicach oraz wszędzie tam, gdzie jest ożywiony ruch wozów, jeźdźców i przechodniów, a przedewszystkiem tam, gdzie to jest przez odpowiedni napis nakazane. Szybkość pojazdów konnych i mechanicznych na drogach publicznych nie może zagrażać bezpieczeństwu jadących osób i musi być taką, aby woźnica, wzgl. kierowca w każdej chwili i przy wszelkich okolicznościach mógł dostosować się do wymagań bezpieczeństwa, ruchu ulicznego oraz ochrony dróg i mostów.